Wydanie poranne

Przedpłata
za „Głos Narodu" wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne

Przedpłata
na „Głos Narodu" wynosi **na prowincji:** miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy w miejscu 10 h. na prowincji 12 h. Każda zmiana adresu 40 h. Numer niedzielny ilustrowany 14 hal.

Nr. 163. **Kraków, Poniedziałek dnia 13 Czerwca 1904 r.** **Rok XII.**

Fermenty miejskie.

Komisja budżetowa Rady miejskiej, pracuje wytrwale nad obmyśleniem nowych podatków,— opodatkowani woleliby jednak, aby przedewszystkiem myślała o oszczędnościach. — Nie ulega wątpliwości, że budżet miejski obciążono w ostatnich latach różnymi nieproduktywnymi wydatkami, wynikającymi najczęściej z jakichś kombinacji wyborczych. Tworzono posady, urzędy i pensje nie tyle z prawdziwej potrzeby, ile dla zyskania w danej chwili względów pewnej kategorji wyborców. Gospodarowano rozrzutnie i bezładnie, a wszystko to mści się teraz dotkliwie na budżecie miejskim. Ostatecznie deficyt trzeba jakoś załatać, — ale w pierwszej linji należy to zrobić bez stałego obciążenia mieszkańców. Tymczasem komisja nie zdobyła się na nic lepszego jak na stałe podatki. Z tych jeden tylko spadkowy ma pewne uzasadnienie i nie jest zbyt uciążliwy. Podatek czynszowy jest ciężarem po nad siły ogółu, a podatek od biletów tramwajów, jest pomysłem w najwyższym stopniu niepraktycznym; niewiadomo zresztą czy Rada ma prawo go nakładać.

W ogóle istnieje widoczne usiłowanie, aby tę sprawę jak najprędzej załatwić. Tymczasem powinno być wręcz przeciwnie; trzeba się gruntownie zastanowić nad taką reformą, i zebrać ścisły materjał statystyczny zanim się cośkolwiek postanowi.

* * *

W Izbie adwokackiej rozegrała się w sobotę komedja, która byłaby bardzo śmieszna, gdyby nie była także przykra. Żydowscy adwokaci postanowili zrehabilitować dra Rosenblatta. Nie wdając się w kwestję czy dr Rosenblatt takiej rehabilitacji potrzebuje, warto przypomnieć, że sprawa jego zajścia z p. Przeworskim nie jest dotychczas załatwiona, i znajduje się jeszcze w stadjum dyscyplinarnych dochodzeń. Należało w każdym razie poczekać na wynik... Ale sytuacja była taka. Dr Rosenblatt stał się niemożliwym jako prezydent Izby, ale żydzi chcieli koniecznie jego ustąpienie w jakiś sposób ozdobić; ułożono więc za kulisami taką farsę: miano uchwalić nie przyjęcie rezygnacji, a dr Rosenblatt, miał przy rezygnacji obstawać. Tak się i stało. Na 126 zgromadzonych, 80 prawie wyłącznie żydów, uchwaliło „wyrazić ubolewanie z powodu napaści; jakiej doznał kolega Rosenblatt", i prosić go o cofnięcie rezygnacji; 46 członków Izby, wyłącznie chrześcijan, głosowało przeciwko tym wnioskom.

Ostatecznie dr Rosenblatt rezygnacji nie cofnął, bo zrobić tego nie mógł, wobec stanowczej opozycji chrześcijan, a prezesem Izby wybrano dra Michała Koya.

Wyborowi temu można tylko przyklasnąć, bo dr Koy jest znany w naszem mieście, jako człowiek prawy, rozumny i taktowny.

W każdym razie komedja inscenizowana przez żydów zrobiła zupełne fiasco...

KRONIKA.

Abdykacja i strzelanie królewskie. Wczoraj o godz. 3 popołudniu zebrała się Rada nadzorcza Tow. strzeleckiego w mieszkaniu króla kurkowego p. Eugenjusza Śmidowicza. Gospodarz podpisał akt abdykacji, napisany gotykiem i stylem z XV w. przez p. W. Winklera, a ugościwszy Radę nadzorczą, ruszył na strzelnicę; tam gospodarz strzelnicy p. W. Fenz powitał króla, a na sali kapelan ks. kan. T. Flis dziękował mu za jego wytrwałą i obfitą pracę. — Wprowadzono następnie króla przed pięknie udekorowany stół, przy którym prezes p. W. Rzdyk po stosownem przemówieniu wręczył mu w upominku złoty sygnet. Król według zwyczaju ofiarował obraz, malowany przez artystę p. Bryla, przedstawiający pochód strzelców po nabożeństwie, odprawionem w katedrze na rozpoczęcie tegorocznego strzelania.

Po tej ceremonji rozpoczęto strzelanie królewskie. Pierwszy strzał do kura dał król a po nim dygnitarze Tow. Razem dano w tym dniu 250 strzałów, a tylko 17 było chybionych. Bellerów było 28. Najwięcej bellerów zrobił p. Goetz Okocimski.

Strzelanie potrwa do przyszłej niedzieli, w którym to dniu rozstrzygnie się wybór króla.

Ustępujący król pożegnał swoich poddanych wspaniałą ucztą, urządzoną przez restauratora hotelu Saskiego p. A. Morawieckiego, na wzór starodawnych uczt polskich: składały się na nią: żubrówka z puszczy Białowieskiej, łapy niedźwiedzie, jelenie, gęsi, szcze, dropie i cietrzewie, a nawet młode jastrząbki; nie brakło też i „bomb jeszcze nie zużytych, z pozostawionych przez zmykających z Polski Szwedów".

Uczta miała niezwykły charakter z powodu, że właśnie w tym czasie p. Wilhelm Fenz, członek Tow. od 34 lat i król tegoż od lat 25, obchodził jubileusz swej niezmordowanej pracy około Towarzystwa. — W dowód wdzięczności ofiarowała mu brać strzelecka piękny upominek z prośbą, aby i nadal, jak dotychczas, gorliwą opieką czuwał nad Towarzystwem.

Oddawna nie było tak ożywionego zebrania, jak to pożegnanie starego króla przy udziale wielu nowych i dawnych członków.

Podczas uczty przygrywała muzyka 20 p. p., a podczas toastów huczały salwy moździerzowe.

P. Kroch, zastępca firmy p. Jabłońskiego, zdjął fotografję z grupy uczestników.

Posiedzenie Wydziału filologicznego Akademji Umiej. w Krakowie, odbędzie się w poniedziałek 13 o godz. 6 tej wiecz. Na posiedzeniu członek akademji J. Tretiak przedstawi swoją pracę p. t. „Geneza poematu Słowackiego, Poeta i natchnienie".

Koncert-Monstre zgromadził w sobotę w parku dra Jordana niezwykły tłum publiczności cywilnej i wojskowej. Korpus oficerski z komendantami korpusu J. E. gen. Hortetzkym i komendantem twierdzy gen. Desovicsem, stawił się w najzupełniejszym komplecie. Władze cywilne reprezentowane były przez p. delegata A. Fedorowicza i dyr. pol. dra Flatau. W ogóle zebrało się w parku przeszło 4000 osób. Produkcje muzyczne pod przewodnictwem kapelmistrzów pułkowych pp. Hocka, Marka i Lassletzbergera przyjmowane były hucznymi oklaskami. Szczególne zainteresowanie budziła „Chopiniana" układu p. Marka, wykonana w olbrzymiej obsadzie 200 instrumentów dętych. Toż samo „Träumerei" Szuberta, dyrygowane przez p. Hocka i „Pobudka", kierowane przez p. Lassletzbergera. Po każdej produkcji zbiorowej burza oklasków zniewalała do naddatków muzycznych, tak, że program zamiast 12 numerów obejmował 16 produkcji muzycznych.

Dochód z koncertu był nader pokaźny.

Teatr letni. W sobotę i w niedzielę odegrano w parku krakowskim w teatrze letnim nową sztukę p. t.: „Czerwona Marysia". Autor tej sztuki kryje się pod pseudonimem Orskiego. Jest to właściwie szereg obrazów z życia ludzi bezdomnych. Treść następująca: Marja, biedna dziewczyna, wychowana w spelunce, wśród ludzi moralnie zdeprawowanych, ale mimo to uczciwa, ma brata złodzieja, który potrzebując pieniędzy oddaje swoją siostrę bogatemu paniczowi na pastwę. Marysia zrazu na to przystać nie chce, kocha bowiem studenta uniwersytetu. W końcu jednak namowy złych ludzi skutkują — Marysia upada a student z rozpaczy rozpija się.

Sztuka nie jest jednolicie przeprowadzoną, akcja często plącze się i urywa, a autor zbyt często wpada w ton moralizatorski.

Jest w „Marysi" naśladownictwo głośnej sztuki Gorkiego „Na dnie", ale bez talentu wielkiego rosyjskiego pisarza.

Z gry aktorów na pierwszym planie należy wymienić p. Radosława, Sieniawskiego i Koszarskiego, jak również „Czerwoną Marysię" panią Teodorowicz.

Benefis pani Hartman artystki teatru letniego odbędzie się we środę, dnia 15 b. m. w Parku krakowskim. Benefisantka odegra rolę Pepy, w nader komicznej farsie p. t. „Papa Pepy". Pani Hartman znaną jest publiczności krakowskiej z występów w teatrze ludowym, gdzie po odjeździe p. Zimajerowej, objęła w zupełności jej repertuar. Benefisantka ma szczególny talent do ról wodewilistycznych, w których dużą werwą i humorem potrafi rozbawić publiczność.

Wystawa metalowa w Krakowie. Na konkursie na godło wystawowe, pierwszą i jedyną nagrodę w kwocie 100 koron, przyznało jury projektowi p. n. „Kowadło". Po otwarciu koperty okazało się, że pracę tę wykonał p. Wł. Skoczylas z Wiednia. Projekt przedstawia na tle kominów fabrycznych dwie figury pełne siły i energji w ruchu, wykuwające jarzącą się sztabę młotami na kowadle.

Komitet wzywa autorów projektów nienagrodzonych, by odebrali swe prace w biurze wystawy po dostatecznem wylegitymowaniu się.

Anna Batkówna została ujętą! Na zasadzie niektórych wskazówek, dyrekcja policji skierowała poszukiwania w stronę centrów górniczych, gdyż Batkówna należała do rodziny górników; należało zatem przypuszczać, że spróbowała się ukryć w jakiejś miejscowości, gdzieby ją trudno było odszukać wśród masy robotników. Obliczenia te nie zawiodły. Wysłany przez dyr. policji dra Flatana ajent Mohr, trafił w Ostrawie Morawskiej na ślad Batkówny i odszukał ją w osadzie górniczej Marcinkowie.

Batkówna przybyła do Krakowa dziś o godzinie wpół do 7 rano w towarzystwie ajenta policyjnego p. Mohra, który ją aresztował.

Przybycia morderczyni oczekiwał na dworcu starszy komisarz p. Balicki, naczelnik ekspozytury komisarz p. K. Kostrzewski, kilka osób ze służby policyjnej, oraz wielu ciekawych Batkówna, zachowywała się na dworcu kolejowym spokojnie, podobnie jak i podczas aresztowania; wyraziła się wtedy, że tylko kilka razy siekierą rypła swoją panią". Z dworca odwieziono ją pod eskortą p. Mohra i dozorcy aresztów pod telegraf.

Sprzeniewierzenie. Listonosz Lowas został wczoraj odstawiony do aresztu śledczego tutejszego sądu krajowego. Suma jaką obaj listonosze w dniu 9 bm. mieli doręczyć wyszczególnioną w listach pieniężnych 242,406 kor. 40 hal. i 3838 kor. w gotówce. Aby się wcześnie z doręczeniem pieniędzy uporać, podzielili się w ten sposób, że Stehlik wziął dla doręczenia 235,304 kor. 17 hal. w listach pieniężnych i 810 kor. 19 h. w gotówce. Lowas wziął resztę to jest 7102 k. 24 h. w listach i 3028 kor. 38 h. z przekazami. Stehlik doręczył cały kapitał, a Lowas oddał jeden list 2101 kor. i za przekazem 335 kor. resztę zaś 6665 kor. 25 hal. sprzeniewierzył w wiadomy sposób. Kwotę tę odzyskano niemal w całości, tak, że urząd pocztowy ponosi jedynie szkodę 78 kor. i 3 halerze.

Nożownicy. Bezpieczeństwo publiczne w Krakowie w nocy z soboty na niedzielę pozostawia dużo do życzenia. Nie przechodzi prawie ani jeden tydzień, aby nie zaszedł choćby jeden przypadek nożownictwa.

Dnia 11 b. m. o godz. 2 w nocy powracali przez ul. Karmelicką dwaj czeladnicy do domu, a mianowicie 19-letni Szymon Gawronek i 21-letni Józef Rychlik, gdy w tem napadł ich nieznany z nazwiska nożownik i zadał im ciężkie rany na głowie, twarzy i rękach. Żołnierz pol., pełniący służbę na tej ulicy, pokaleczonych odprowadził na pogotowie, gdzie zostali natychmiast opatrzeni. Pobici tłómaczą się, iż zostali napadnięci przez kolegę. Gdzież jednakowoż jest sprawca?

O zabójstwo. W sobotę toczyła się przed przysięgłymi rozprawa przeciwko Leonowi Rożkowi z Kościelnik oskarżonemu o zbrodnię zabójstwa, popełnionego na osobie Katarzyny Zuwałowej. Zbrodni miał się dopuścić pod wpływem oburzenia, że Zuwałowa, która od wielu lat żyła z rodziną jego w nieprzyjaźni, odgrażała się jego matce. Akt oskarżenia zarzucał mu, że wpadł do domu Zuwałów, przewrócił Zuwałową na ziemię i zadał jej rany, które śmierć spowodowały. Po dłuższem przemówieniu obrońcy dra Tadeusza Zakrzewskiego, przysięgli wydali wyrok uwalniający.

NEKROLOGJA.

Kazimierz **Czarnowski**, dzierżawca dóbr, członek krakowskiego Tow. rolniczego, przeżywszy lat 42, zmarł w Dolnej Wsi koło Myślenic dnia 11 b. m. Zwłoki pochowane zostaną dziś na cmentarzu krakowskim.

Z teatru. Występy p. Siemaszkowej. Po dotychczasowych występach sformułować sobie już można wrażenie ogólniejszej natury, mianowicie, że artystka, którą dziś owacyjnie przyjmujemy, nie jest bynajmniej tą samą (a raczej taką samą), którą żegnaliśmy przed trzema laty. Może to wpływ szkoły warszawskiej. Może dzięki otoczeniu, przyzwyczajonemu do stylu konwersacyjnego, do szlachetnego patosu, a umiarkowanego realizmu, talent p. Siemaszkowej spoważniał i bardzo wysubtelniał. Zniknęła pewna skłonność do przejaskrawiania szczegółów, nastąpiła zaś wykwintna równowaga między intencją artystyczną, a jej wyrazem czysto aktorskim.

Określenie indywidualności artystycznej p. Siemaszkowej, jako wypowiadającej się wyłącznie w rolach o podkładzie żywiołowym, należy do przeszłości. Gdyby tak było, to kreacje jej liryczne, refleksyjne, raziłyby mus'ały jakąś sztucznością, brakiem szczerości. A wystarczy przypomnieć choćby tę Jankę w dramacie W. Feldmana. Prostota, kobiecość, wdzięk, estetyczna harmonja ruchów i głosu, nawet w chwi-

lach najsilniejszego napięcia uczucia — charakteryzują tę kreację. Dzięki tym właściwościom, mimo cały balast intellektualizmu, przeciążający dramat, Janka staje się postacią żywą, bardziej nam bliską i ludzką. Co za satysfakcja poddawać się tej grze naprawdę dyskretnej, a głęboko przejmującej, po krakowskim patetyczno-realistycznym „stylu“, nie posiadającym dla wyrażenia uczuć silniejszych innych środków, jak: krzyk, hałas i awantura. Suggestywna siła talentu udziela się zresztą i współgrającym i przedstawienia z udziałem p. Siemaszkowej są na ogół bardzo staranne, ponad przeciętną miarę.

Nie bardzo da się to powiedzieć o przedstawieniu „Hardych dusz“, w którem p. Siemaszkowa przypomniała swoją śliczną Salusię. W rozwoju artystki rola ta ma znaczenie przełomowe, ona to bowiem odsłoniła nowe strony jej talentu, predestynujące ją do zadań większych i ważniejszych. Ale też całe przedstawienie było wtedy jednem z najlepszych, jakie widziano w teatrze krakowskim, z każdą rolą można było jeździć na gościnne występy. Z tego dobrego zespołu została p. Wolska i p. Mielewski, poza nimi w obu dworkach ubyło z biegiem czasu wiele dostojności, szlacheckiej zamaszystości i pogody.

Zast.

Wyścigi

Pierwszy dzień. Niedziela 12 czerwca.

Piękna pogoda zwabiła na błonia tłumy publiczności, której sporo zebrało się także na placu wyścigowym. Ruch przy totalizatorze był stosunkowo duży, zwłaszcza że bookmakerzy nie przybyli w tym roku, gdyż odstraszył ich podobno zeszłoroczny rezultat. Biegi były dość zajmujące, a 4 z nich wygrały konie pana Schindlera. Wypadków mieliśmy dwa: w pierwszym biegu, p. Marjan Zangen, który jechał na klaczy „Sarkany“ por. Orsicza, spadł przy przesadzaniu płotu pod parkiem Jordana, w biegu ostatnim rotm. Eltz, najlepszy jeździec w Austrji, upadł z koniem przy skoku przez rów z płotem przed trybunami.

Obaj nie doznali cięższych obrażeń.

Poszczególne biegi wypadły jak następuje:

I. Bieg otwarcia z płotami. Handicap. Panowie jeżdżą. Nagroda honorowa i 2000 koron. Meta 2400 m. 1) Mr. Lambton 6 l. ciemnogn. kl. „Heimchen“ (por. Hagelin). 2) Wojsk. starszy weter. Fr. Bartosch 5 l. gn. w. „Perkal“ (właściciel). 3) P. Kaz. Ostaszewskiego 4 l. gn. kl. „Wiadomość“ (por. Osadziński). Bez miejsca: „Sarkany“, „Habieany“, „Hogy volt“.

Totalizator za 10 kor. 48 k. Miejsce: I 190. „Perkal“ nie był wcale obstawiony na miejsce.

II. Nagroda Krakusa. Handicap. 2000 koron. Meta. 1400 m. 1) p. Wł. Schindlera 3-let. „Parthenia“ (Martinkowicz). 2) p. Ign. Zangena 3 let. kara klacz Standard. (Holnes). 3) Hr. Oskar. Potockiego 4-let. „Duboka“ (Bulford). Bez miejsca „Mydicgri“, „Lovrana“.

Totalizator 10 : 22. Miejsce I 61. II 73.

III. Nagroda Rudawy. Nagroda rządowa 2000 koron. Meta 2000 m. I. P. Wład. Schindlera gn. og. „Reporter“ (Martinkowicz). II. P. Ign. Zangena 3 let. kaszt. ogier „Batran“ (Holmes). III. Nadp. Art. Bogyay 3-let. gn kl. „Partanna“ (Bulfort).

Totalizator 10 : 25.

IV. Bieg sprzedażny dwulatek. Nagroda 1800 kor. Meta 1000 metrów. I. P. Władysława Schindlera gn. kl. „Kitty“ (Martinkowicz). II. P. Ign. Zangena kaszt. kl. „Gyémant“. (Rybensky).

Totalizator 10 : 12.

V. Hrabiego Jana Tarnowskiego Memorial Stakes. Nagroda 5000 koron. I. P. Wład. Schindlera 3-let. kaszt. kl. „Gerda“. (Martinkowicz). II. P. Ant. Dreher 3 let. kaszt. og. „Bosko“ (Clemingson).

Totalizator 10 : 22.

VI. Nagroda Austrjackiego Jockey-Clubu. Nagroda 2000 koron. Meta 1000 metrów. P. Władysława Schindlera kaszt. klacz „Noris“ (Martinkowicz). II. Hr. Osk. Potockiego kaszt. og. „Mr. Cook“ (Bulford). III. P. Kazimierz Ostaszewski kaszt. klacz „Bez protekcji“ (Grabkowski).

Totalizator 10 : 15 kor.

VII. Wielkie krakowskie wiosenne Steeple chase. Panowie jeżdżą. Nagroda honorowa i 6000 koron. Meta 4800 m. I. Wojskowy starszy weter. Fr. Bartosch st. gn. w. „Gral“ (właściciel), „Hastrman“ upadł. II. P. Kazm. Ostaszewkiego st. g. klacz „Licho bez szlarki“ (por. Raus).

Totalizator za 10 kor. 60 kor.

Z prezydjum Tow. wyścigowego byli obecni: J. E. hr. Roman Potocki, J. E. hr. Antoni Wodzicki i hr. Jan Tarnowski.

WOJNA.

Przygotowania do jeneralnego szturmu.

Paryż 13 czerwca. (Tel. wł.). Z głównej kwatery ros. w Liaojang otrzymano tutaj depeszę, że według opowiadań Chińczyków, **Japończycy pod Portem Artura otrzymali znaczne posiłki i przygotowują się już do jeneralnego szturmu na twierdzę.**

Wielka bitwa morska.

Petersburg 13 czerwca. Ros. aj. tel. donosi: rozeszła się tu pogłoska, że **pod Portem Artura stoczoną została bitwa morska, w której zatonęły cztery wielkie okręty japońskie i dwa rosyjskie.**

Wiadomość ta nie znajduje z innych stron potwierdzenia.

Wiedeń 13 czerwca. (Tel. wł.) Doniesienie ros. aj. tel. o stoczeniu pod Portem Artura wielkiej bitwy morskiej nie znalazła potwierdzenia ani w Londynie, ani w Paryżu.

Prawdopodobnie doniesienie to należało do owej kategorji wiadomości, rozsiewanych po Europie przez rosyjską ajencję, zapomocą których rząd ros. chce opinję w kraju i Europie usposobić dla siebie przychylnie.

Kuropatkin.

Paryż 13 czerwca. (Tel. wł.) Z Petersburga nadeszła drogą prywatną wiadomość, że **położenie Kuropatkina jest rozpaczliwe** i w razie, jeśli szybko nie dostanie posiłków, **część jego armji zostanie zniszczoną** i tylko z resztą będzie mógł cofnąć się ku północy.

Petersburg 13 czerwca. (Tel. wł.) Kuropatkin wydał rozkaz dzienny, w którym żołnierzom swoim poleca pod grozą największych kar, aby przy grzebaniu poległych Japończyków oddawali im wszelkie należne honory wojskowe a z jeńcami i rannymi Japończykami obchodzili się jak ze swoimi.

Znanem jest barbarzyństwo, z jakiem w początkach wojny obchodzili się Rosjanie z jeńcami, to też obecne rozporządzenie Kuropatkina, spowodowało — wobec ciągłych klęsk ros. — obawę represji ze strony Japończyków.

Kuroki.

Londyn 13 czerwca. (Tel. wł.) Z głównej kwatery jen. Kurokiego donoszą, że **przygotowuje on się systematycznie do głównej akcji przeciw Kuropatkinowi.** Wszystkie jednakże jego plany i dyspozycje są tajemnicą i nawet attachès obcych mocarstw, przydzieleni do jego kwatery, nie otrzymują żadnych wyjaśnień.

Widocznie Kuroki obawia się, aby attachè wojskowy niem., zostający w bliskich stosunkach z Rosją, nie poinformował Rosjan o jego planach.

Paryż 13 czerwca. (Tel. wł.) Według depeszy z Liaojang, główne siły jen. Kurokiego pozostają jeszcze w Feng-wang-czeng i wszelkie wieści o posuwaniu się ich ku Kuropatkinowi są nieprawdziwe.

Codziennie jednak toczą się potyczki między przedniemi strażami obu stron.

TELEGRAMY.

Zwołanie parlamentu.

Wiedeń 13 czerwca. (Tel. wł.) Oficjalna „Montagsrevue“ donosi, że zwołanie parlamentu, zapowiadane na październik, lub listopad, nastąpi już we wrześniu, gdyż sytuacja polityczna i finansowa Austrji wymaga jaknajszybszego zwołania.

W razie, gdyby obstrukcja czeska nie ustała, rząd jest zdecydowanym rozwiązać parlament i rozpisać nowe wybory.

Wyścigi paryskie.

Paryż 13 czerwca. Przy wczorajszych wyścigach — o paryskie „Grand prix“ 1) przybył „Ajax“, 2) „Turenne“, 3) „Mac donald II“. Biegało koni 13. — Na wyścigi przybył prezydent Loubet z małżonką, ministrowie i członkowie ciała dyplomatycznego Loubeta publiczność owacyjnie podczas drogi oklaskiwała.

Eksplozja bomby w kościele.

Madryt 13 czerwca. **W kościele w Paycas** (prowincja Orense) **wybuchła bomba** i wyrządziła znaczne szkody. Trzy osoby uwięziono.

Skazanie Artala.

Barcelona 13 czerwca. Trybunał przysięgłych skazał Artala za usiłowane morderstwo na osobie prezydenta gabinetu Maury na 7 lat 4 miesięcy więzienia.

Eskorty dla pociągów.

Konstantynopol 13 czerwca. Wskutek ostatniego zamachu kolejowego odtąd każdemu pociągowi będzie przydaną asystencja z 10 żołnierzy, a wszystkie przesyłki będą przed nadaniem, o ile możności po za obrębem dworca rewidowane.

Wiedeń 13 czerwca. Arc. Fryderyk powrócił wczoraj wieczór z Londynu, a minister wojny Pitreich z Budapesztu.

Wydawca: Dr. Antoni Beaupré. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Antoni Beaupré. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.

[illegible] łsku.